

UZASADNIENIE

J. W. został oskarżony o to, że w dniu 9 marca 2015 roku w Ś. gm. K. pełniąc funkcję kierownika robót montażowych na budowie bloku energetycznego na terenie (...) S.A. i będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy wykonywanej przez podległych mu pracowników, nie dopełnił swoich obowiązków i nie sprawował nadzoru w sposób należyty, przez co przyczynił się do wypadku przy pracy, polegającego na przewróceniu się tegoż żurawia i uderzeniu jego ramieniem pracującego na tej samej budowie D. M., co skutkowało u niego powstaniem obrażeń skutkujących zgonem na miejscu, tj. o przestępstwo z art. 220 § 1 kk w zb. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kozienicach z dnia 30 listopada 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 141/16, oskarżonego J. W. uniewinniono od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżyciel publiczny. Zaskarżając powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, wyrażający się w błędnej ocenie materiału dowodowego, konsekwencją czego było uniewinnienie J. W. od zarzucanego mu czynu, podczas, gdy prawidłowa analiza całości zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków: J. C. (1), Z. S., M. C. oraz inspektora PIP A. K., jak też opinii biegłego sądowego z zakresu BHP J. C. (2) prowadzi do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 220 § 1 kk w zb. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy rozpoznał apelację oskarżyciela publicznego po raz ponowny, po uchyleniu przez Sąd Najwyższy uprzednio zapadłego wyroku sądu odwoławczego wskutek jego zaskarżenia przez obrońcę oskarżonego.

Ponieważ autor skargi –wniesionej w trybie określonym w rozdziale 55a kpk- podnosił zarzut naruszenia przepisu art. 437 § 2 zdanie 2 kpk, poprzez uchylenie wyroku sądu I instancji w okolicznościach wskazujących na brak konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, a Sąd Najwyższy potwierdził obrazę wskazanego przepisu, Sąd Okręgowy precyzyjnie przedstawi podstawę nowowydanego rozstrzygnięcia II instancji, najpierw jednak przypomnieć należy obrońcy oskarżonego, że za pomocą ww. instytucji, nie może on doprowadzić do zobowiązania sądu odwoławczego do wydania wyroku o określonej treści (w tym wypadku do utrzymania w mocy wyroku uniewinniającego). Przechodząc już do rozważań dotyczących podstawy wskazać trzeba, że uchylenie wyroku przez sąd odwoławczy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji może nastąpić wyłącznie w opisanych niżej sytuacjach. Pierwszą z nich jest wystąpienie jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, o których mowa w art. 439 § 1 kpk. Nie mają wówczas znaczenia ani granice zaskarżenia, ani podniesione zarzuty, ani też wpływ uchybień na treść orzeczenia. Kolejną, jest stwierdzenie przez sąd odwoławczy, że przewód sądowy musi zostać przeprowadzony na nowo, ale tylko wówczas, gdy konieczność ta dotyczy całości przewodu sądowego. Ostatnią sytuacją, w której zachodzi konieczność uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, jest uznanie przez sąd odwoławczy, że w sprawie, w której zapadł wyrok uniewinniający (albo umarzający postępowanie lub umarzający je warunkowo) materiał dowodowy jest kompletny, ale dokonana przez sąd I instancji jego ocena jest błędna. Wydanie w tych okolicznościach wyroku skazującego przez sąd odwoławczy uniemożliwia, zawarta w art. 454 § 1 kpk reguła *ne peius*, związana z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności. Kiedy zatem sąd odwoławczy rozpoznający wniesiony na niekorzyść oskarżonego środek odwoławczy dojdzie do wniosku, że uniewinnienie oskarżonego przez sąd pierwszej instancji było niezasadne, może jedynie uchylić zaskarżone orzeczenie i skierować sprawę do sądu I instancji w celu jej ponownego rozpoznania. W niniejszej sprawie do czynienia mamy właśnie z tą ostatnią sytuacją.

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami przedmiotowej sprawy i dokładnym zbadaniu zgromadzonych w nich dowodów, uznał że oskarżony – jako kierownik robót montażowych na budowie- był z tego tytułu odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, wykonywanej przez innych pracowników, w tym również operatora żurawia. Rolą

kierownika robót jest przede wszystkim dbanie o bezpieczeństwo swoich podwładnych. Oskarżony, który osobiście zaangażował do pracy na budowie żuraw G. (...) 5130 L winien był zatem upewnić się, że wykorzystanie tego urządzenia nastąpi w sposób niezagrażający zdrowiu i życiu pozostałych robotników. Jak jednak wynika z materiału dowodowego, w tym zwłaszcza zeznań inspektora PIP A. K. i opinii biegłego z zakresu BHP J. C. (2), oskarżony niewłaściwie nadzorował pracę ww. maszyny, co w połączeniu z błędami popełnionymi przez samego jej operatora doprowadziło do śmierci D. M.. Analiza ww. dowodów prowadzi do wniosku, że w dniu 9 marca 2015 roku praca operatora żurawia powinna być nadzorowana przez oskarżonego, który był do tego zobowiązany na mocy art. 212 kodeksu pracy, gdyż to on wydał polecenie sprowadzenia żurawia na teren budowy. Biegły podkreślał w swej opinii, że z samej instrukcji maszyny wynika, że prace nią wykonywane należą do szczególnie niebezpiecznych i muszą być nadzorowane przez kompetentną osobę. Osoba taką na terenie budowy był właśnie oskarżony. Jak wynika z zeznań A. K., kierownicy robót przechodzą szkolenia w zakresie prac, nad którymi sprawują nadzór. Do obowiązków oskarżonego należało m.in. wskazanie miejsca ustawienia żurawia i poinformowania operatora o zakresie prac jakie mają zostać wykonane przy jego użyciu. Ewentualnie oskarżony mógł to ww. czynności wyznaczyć inną kompetentną osobę, lecz tego nie uczynił. W realiach niniejszej sprawy oskarżony nie wykonał nawet tak podstawowej czynności nadzorczej jak sprawdzenie prawidłowości ustawienia żurawia przed rozpoczęciem pracy. Zaniechanie to było rażące, albowiem żuraw nie miał całkowicie wysuniętych podpór, co było nieprawidłowością widoczną gołym okiem. Na to, że praca żurawia podlegała faktycznemu, bezpośredniemu zwierzchnictwu oskarżonego, wskazywały zeznania pracowników budowy Z. S., M. C. oraz samego operatora żurawia J. C. (1).

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony ponosił pełną odpowiedzialność za stosowanie, nadzorowanie i przestrzeganie i wykonywanie pracy zgodnie z przepisami BHP, a także organizację stanowisk pracy oraz zgłaszanie wniosków i zagrożeń zarówno przed, jak i w trakcie wykonywanych robót. Apelacja oskarżyciela publicznego i argumentacja w niej zawarta zasługiwała więc na pełną aprobatę.

Ze względu na przedstawiony wyżej wynik, przeprowadzonej przez sąd odwoławczy analizy i oceny materiału dowodowego, rozstrzygnięcie nie mogło się ostać. W tej sytuacji nie ma możliwości wydania rozstrzygnięcia innego niż kasatoryjne – co już wyjaśniono we wstępie.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy, po dokładnym przeanalizowaniu poczynionych wyżej rozważań i wynikających z nich uwag, stosownie je wykorzystać. Sąd Rejonowy dokona ustaleń faktycznych na podstawie wszechstronnej analizy całości zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego i przeprowadzi staranną ich analizę ze szczególnym naciskiem na kwestię odpowiedzialności oskarżonego za bezpieczeństwo i higienę pracy wykonywanej przez innych pracowników, po czym wyda rozstrzygnięcie, którego wszystkie elementy uzasadni zgodnie z procedurą i utrwaloną praktyką oraz w sposób umożliwiający pełną kontrolę odwoławczą.